

Franko aka Alibaba, Młode Lwy

Budzi mnie życie,
Zbyt wczesnie chyba ,
Niepewny w dzień
Nocą w karty przegrywam.
Ostatnia gwiazda,
Nuciła słodką życia melodię,
A nocny wiatr lekko tak pieścił dłonie.

Brakło koło mnie, ciepła twojego ciała.
Czy tylko się śniłaś?
Czy ty byłaś znów realna?
Jednak dobrze pamiętam smak twoich zaczarowanych ust.
Na plaży wspomnień
I ślad twoich toksycznych stóp

Jak młode lwy
Obrażeni na życie w te smutne dni
Było, co było
Mimo to, dziękuję ci
Jak młode lwy
Mnóstwo szalonych chwil
Trzymaj się, mała
Za te lepsze dni
Dziękuję Ci.

Wokół tylko cisza,
Na horyzoncie znak,
Wiem że tu byłaś,
Bo teraz kogoś jest mi brak!
Nie chce Cię znaleźć
Nawet na zdjęciach
Mimo, że bez ciebie tracę oddech w obcych objęciach.
W pokoju pustka
Tylko cień puka w oknie,
Wspominam sobie te nasze bez sensu kłótnie.
Dziś już w innych objęciach
Życie napisało film
Było co było
I ten nasz szaleńczy krzyk!

Jak młode lwy
Obrażeni na życie w te smutne dni
Było to, co było
Mimo to, dziękuję ci
Jak młode lwy
Mnóstwo szalonych chwil
Trzymaj się, mała
Za te lepsze dni
Dziękuję ci